

REPUBLIKA

Rok VII LÓDŹ PIATEK, 17-GO MAJA 1929-GO ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 134

Otwarcie wystawy w Poznaniu.

Szczegóły wczorajszej uroczystości.—P. Prezydent w pawilonie włókienniczym. — „Teraz dopiero odkryje się Łódź“.

Olbrzymi ruch w mieście i na wystawie.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy „Republiki“).

Wczorajszy „Express Wieczorny“ podał już obszerny opis otwarcia Wystawy Powszechnej w Poznaniu. Nasz korespondent poznański (P) w ciągu dnia wczorajszego nadesłał nam dodatkowo następujące szczegóły:

Podczas otwarcia wystawy o godz. 10 rano w westybulu

zgromadziło się około 2.000 osób, które wygodnie pomieściły się w wielkiej sali. Obecny był cały rząd, a z pośród korpusu dyplomatycznego wszyscy posłowie z J. E. nuncjuszem apostołskim i ambasadorem francuskim na czele. Przybył również b. poseł angielski w Warszawie p. Max Miller. Dalej widzieliśmy pp.: Dewey'a, prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego, marszałków sejmu i senatu oraz grono posłów i senatorów z Bloku prorządowego.

Opozycji sejmowej nie było.

Pozatem licznie reprezentowane były sfery bankowe, przemysłowe, ziemian, skł. handlowe, nauka, sztuka i prasa...

Pana Prezydenta wprowadził do sali prezes rady głównej, p. Ratajski i dyrektor wystawy dr. Wachowiak.

P. Prezydent zajął następnie miejsce na estradzie bogato udekorowanej zielenią, mając po prawej swej stronie p. Mościcką oraz p. prezydenta rady ministrów dr. Świątalskiego i jego małżonkę, po lewej zaś J. E. ks. prymasa Hłonda i marszałka senatu Szymańskiego i wice-marszałka Czetwertyńskiego.

Po przeciwniej stronie estrady zajęli miejsce członkowie rządu.

Uroczystość rozpoczął chór koła śpiewackiego polskiego i chór im. Chopina,

który z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał hejnał.

Nastąpiły przemówienia oficjalne, które podajemy oddzielnie.

Następnie p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem przeszedł przez westybul do drzwi, prowadzących do hali PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO i tam przeciął wstęgę, otwierając tym aktem wystawę. Po otwarciu p. Prezydent wraz z otoczeniem, oprowadzany przez przedstawicieli zarządu wystawy, udał się na jej zwiedzenie.

Imponujący pawilon włókienniczy.

Jak wynika z technicznego układu pawilonów, najpierw p. Prezydent oglądał pawilon włókienniczy. Jest on doprawdy imponujący. Kioski pobudowane są z dużym gustem, a ekspozycje zdumiewają zwiedzających. Dookoła słyszy się uwagi, że jest prościej rzecz ujmując, iż Łódź fabrykuje tak wspaniałe towary! Jeden z ministrów powiedział nam żartem, że teraz dopiero odkryje się Łódź...

P. Prezydent przez dłuższy czas oglądał kioski następujących firm: Schebler i Grohman, Zawiercie, Krusche i Ender, Karol Eisert, I. K. Poznański, Geyer, J. Kinderman, La Czenstochowienne, Piotrkowska Manufaktura, Leonhardt, Biederman, wreszcie zaś kioski firm: Goepfert, Bielska Manufaktura, Molenda.

Szczególnie długo stał p. Prezydent

obok ślicznego kiosku fabryki firanek Pantel i Bytkowski. Dalej przeszedł p. Prezydent do stoiska Tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu.

Z kolei w innych pawilonach odwiedził Dostojny Gość stoiska Norblina, Starachowic, Stocznj Gdańskiej, Kaluskiej odlewni dzwonów, gdzie prosił o zademonstrowanie mu bicia dzwonów, dalej — Cegielskiego, Poznańskiej fabryki metalowej, Ursusa.

W pawilonie

PRZEMYSŁU ROLNEGO.

p. Prezydent oglądał ekspozycje cukrownictwa i drożdżownictwa. Obejrzał wyrób wina owocowego w kiosku firmy Georg Gellig, a nawet pozwolił się poczęstować tym winem.

P. Prezydent obejrzał dalej firmę „Piec Polski“, wyrabiającą piece dla piekarzy, skąd przeszedł do PAWILONU ŁOWIECKIEGO.

Powitał go tam pułk. rez. Chłapowski, mianując go pierwszym łowczym polskim i przypominając łowieckie zamiłowania królów polskich.

P. Prezydent obejrzał następnie dział nawozów sztucznych i teatr na wolnym powietrzu.

Po obejrzeniu wystawy odbyło się śniadanie dla zaproszonych osób bez udziału pań.

Łodzianie w Poznaniu.

W tłoku pierwszego dnia, a właściwie pierwszych godzin trudno było dostrzec łodzian. Tem nie mniej nasz korespondent widział kilkunastu przemysłowców, a pozatem p. prezesa rady

miejskiej inż. Holcgrebera i wiceprezesa Izby handlowej p. Fiedlera.

W mieście panuje przez cały dzień olbrzymi ruch. Drożyzna „reprezentacyjna“.

Mowa dr. Wachowiaka.

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Świat gigantycznym wysiłkiem odbudowuje co zniszczyła wojna. Rozpoczął się wśród narodów europejskich we wszystkich państwach starych i nowych gorliwy wyścig pracy.

Z państw odbudowanych politycznie przez traktat wersalski Polska najcięższe miała do rozwiązania na zewnątrz i wewnątrz problemy. Potomność sprawle dłużej od nas oceni, czy pokolenie nasze spełniło swój obowiązek. Może sąd wypadnie surowo a może pochlebnie.

Nie wiem tego — ale to jedno wyda mi się pewnym, że pokolenie nasze, że naród nasz przepelniony jest najlepszą wolą służenia najpiękniejszym i najszlachetniejszym ideałom ludzkości. Mogły być u nas różnice zdań co do dróg jakie należy obrać co do metod jakie na leży zastosować, cel jednak był jeden: służenie krajowi i ludzkości. Nie było tak. Nie było wystawy, która mogłaby się równać z naszą co do rozmiarów wysiłku zbiorowej woli. Wiadomo bowiem, że podobne wystawy organizuje się zagranicą przez 5 i więcej lat, nie mówiąc o czasie na studia wstępne i o tem, że zagranicą posiada bogate doświadczenie na polu wystawnictwa, którego my nie posiadaliśmy.

Wyda mi się, że ten sukces naszej pracy przypisać należy po raz pierwszy naszemu charakterowi narodowemu

Przemówienie prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzisiejsza uroczystość otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej dla uczczenia 10-lecia niepodległości, przejmuję mnie głęboką i szczerą radością. Stoimy wobec wykończonego dzieła, będącego owocem zgodnych wysiłków jego inicjatorów, rządu i całego narodu, aby podzielić dorobek gospodarczy i kulturalny całej Polski.

Holdem pracy nazwali to dzieło inicjatorów, słusznie uważając, że uczczenie pracy, jako największej wartości narodu, jest najlepszym sposobem uczczenia 10-letniej rocznicy Niepodległości.

Dzieło to wielkie i użyteczne jest jednak przede wszystkim wymownym świadectwem inicjatywy i niezłomnej pracy jej twórców, pana prezesa rady głównej i prezydenta m. Poznania p. Ratajskiego, oraz prezesa zarządu i dyrektora naczelnego dr. Wachowiaka, którzy z początkiem 1927 r. podjęli śmiało myśl uczczenia 10-lecia niepodległości za pomocą tej rewji dorobku gospodarczego i kulturalnego Polski. I gdy wtedy rozwinęli przedemną swoje śmiałe plany, gdy widziałem ich młodzieńczy zapał i entuzjazm, a z drugiej strony mądre przewidywania wszystkich najdrobniejszych trudności i możliwości, nabrałem

głębokiego przekonania, że ci ludzie dokonają podjętego dzieła i dokonają go dobrze.

Gdy w okresie następnych 2-3 lat jeszcze kilkakrotnie otrzymywałem wyczerpujące informacje o przebiegu prac, i gdy następnie na miejscu je przed rokiem zwiedziłem, przekonanie moje zamieniło się w głęboką pewność. I oto dziś, stojąc u wrót Polskiej Wystawy Krajowej, patrząc na dziesiątki hektarów zabudowanej powierzchni i na całą celową i rozumną organizację, jestem spokojny że nie tylko nie doznam rozczarowania, lecz że w niejednym rzeczywistość przewyższy nasze oczekiwania.

Obok celowej i nadludzkiej nieraz pracy inicjatorów i ich pracowników, waleń przyczynił się do powstania tego dzieła rząd, który od początku okazał jaknajwiększe zrozumienie i poparcie dla Powszechnej Wystawy Krajowej i we wszystkich resortach jaknajintensywniej udzielił pomocy. Wszelkie poczynił ułatwienia, a nadto sam wziął wybitny udział w Wystawie z pokaźnym dorobkiem pracy państwowej.

Również na apel inicjatorów Powszechnej Wystawy Krajowej odpowiedział cały naród, odpowiedzialny wszystkie za wody i stany. Niesiono przez szereg mie-

sięcy na Powszechną Wystawę Krajową wszystko, co Polska miała najlepsze go. Przebogate skarby ziemi, wydobyte ręką polskiego górnika, wyroby przemysłu i rzemiosłu, plony ziemi, zebrane spracowaną dłonią rolnika, wielki dorobek kulturalny i umysłowy; jeżeli same dzieło Powszechnej Wystawy Krajowej jest wymownym przykładem, czego może dokonać skoncentrowany wysiłek i wola oraz zmysł organizacyjny, to z drugiej strony treść tych setek pawilonów pozwoli nam uzyskać głęboki wgląd w szarą codzienną pracę całego narodu; pozwoli nam uzyskać głęboki wgląd w tą pracę wytworzonych, a zarazem zdać sobie sprawę z tych wszystkich braków i zaniedbań, których naprawienie musi być naszym przykazem i hasłem na najbliższą przyszłość.

Największą bowiem wartością narodu jest zdolność i zamiłowanie do pracy, gdyż tylko praca umożliwi wykorzystanie bogactw naturalnych, zapewni dobrobyt, spokój wewnętrzny, umożliwi najwyższe napięcie twórczości umysłowej.

Wystawiony przed nami dorobek pracy polskiej — dorobek wielki, umocni w szerokich masach szacunek dla rodzimej produkcji, stanie się potężną dźwignią

zwiększenia jej tempa, stanie się dla młodego pokolenia najlepszą szkołą poszanowania pracy i jej zrozumienia.

Nie jest to przypadek, że miejscem Powszechnej Wystawy Krajowej jest właśnie Poznań, stolica prastarej Wielkopolski. Od najdawniejszych czasów ziemia ta przodowała w wytwórczej pracy państwowej, w okresie niewoli hartowała na stal charakter, dając niezłomny odpór wszelkim zaborczym zakusom, samorzutnie zrzuciła z siebie jarzmo niewoli i dzisiaj po 10-ciu latach słusznie przypada jej w udziale ten zaszczyt, że stała się sercem całej Polski, a nazwa jej stolicy, dzięki umiejętnej propagandzie wystawowej, stała się zna na całym świecie.

Otwierając powszechną Wystawę Krajową składam jej twórcom, Panu Prezydentowi m. Poznania Ratajskiemu i p. dr. Wachowiakowi, wyrazy uznania i podziękę za to wielkie i pożyteczne dzieło, oraz najserdeczniejsze życzenia, ażeby spełniła ona wszystkie ich oczekiwania i stała się tem, czem ją mieć pragnęli: wielkim przeglądem dorobku gospodarczego i kulturalnego całego narodu oraz widomym symbolem jego żędnoczenia.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

W dniu 16-ym b. m. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach najukochańsza żona, matka, córka, siostra i bratowa

b. p.

Salomea ze Lwowów JAKUBOWA HERMAN

przeżywszy lat 44.

O czasie pogrzebu zawiadomienie będzie w klepsydrach.

Pograżeni w nieutulonym smutku

Maż, syn, córka i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Mowa premiera Świątalskiego.

Poznań, 16 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Panie Prezydencie, Szanowni Państwo! Padły w przemówieniu p. naczelnego dyrektora Wystawy Krajowej słowa, wzmiankujące o skutecznej pomocy okazanej organizatorom Wystawy przez rząd Rzplitej.

Podziękowania te mogą być istotnie zwrócone tylko do rządu prof. Bartla, gdyż na czasy jego urzędowania przy pada najgorętszy okres prac około urzędzenia Wystawy. Jeżeli posuwam się do prawa podziękowania za te wzmianki panom, to dlatego, że większość panów ministrów, którzy służyli w pracy panów swoją pomocą, zasiada i w obecnym gabinecie.

Jeżeli to, co panowie mówili o roli rządu jest słuszne to

jest to zarazem dowodem, że zgoda i harmonijna współpraca między czynnikami obywatelskim a rządem, efekty pracy zawsze pomnaża wielokrotnie. Rząd i organizatorzy Wystawy stali tu przy jednym warsztacie i mimo wielkiej trudności potrafiliby oba te czynniki w zupełności harmonijnej współpracy swe chlubne dzieło doprowadzić do końca. Przy rozwiązaniu każdego zagadnienia realnego i konkretnego wspólne wytyczne dla pracy rządu i czynnika obywatelskiego znajdują się zawsze łatwo. Jeśli podnoszę tu ten fakt, to dlatego, że uważam zorganizowanie tej Wystawy nie za jakieś drobne przedsięwzięcie, ale za dokonane dzieło, które w naszym życiu musi być ocenione, jako bardzo rzadkie.

Wystawy urządzone są przez wszystkie państwa i wszystkie narody. Są one dlań jakgdyby periodycznym popisem, czy egzaminem, są one symbolicznym podsumowaniem rezultatów pracy. Wystawa poznańska jest czemś więcej, aniżeli takim egzaminem, czy popisem. Nie należymy do plejady tych szczęśliwych narodów, które nie zaznały kłopoty niewoli. Przeszło sto lat byliśmy pozbawieni jednolitej organizacji państwowej.

Życie gospodarcze różniczkowało się według kordonów niewoli, jego zjednoczenie nie jest rzeczą tak łatwą.

Gdy zestawimy krótkość czasu, jaki mieliśmy dany dla pracy z jej wynikami, to nikt nie może się nam dziwić, że traktujemy pierwszą naszą Wystawę Krajową, jako święto. Nikt nam nie może zakazać uczucia radości i dumy, że w tylu działach pracy potrafilismy osiągnąć niezgorzane rezultaty. Urządzamy nasze życie zbiorowe tak, aby ono z interesami państwa było jaknajbardziej uzgodnione.

Międzynarodowy zjazd chirurgów w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W dniach od 22 do 25 lipca r. b. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy zjazd lekarzy - chirurgów, w którym wezmą udział przedstawiciele 17 państw Europy i Ameryki.

Oczywiście, nie spełniłmy jeszcze tego zadania w zupełności, ale jesteśmy już na drodze, która musi doprowadzić nas do pożądanego celu.

Trudności, jakie mamy, związane są z historią naszego narodu i od niej odchyłać się nie jesteśmy w stanie. Co innego są jednak realne trudności, które doceniać należy a co innego

SA WRÓŻBY, KTÓRE KRAKAŁY I KRACZA CO DNIA I GODZINY O GROZĄCYCH NAM RZĘKOMO POWAŻNYCH KRYZYSACH I KATASTROFACH.

NIE ŻYJEMY WIDOCZNIE W ATMOSFERZE KRYZYSU I KATASTROFY, SKORO MOGLIŚMY TYLKO W TAK KRÓTKIM CZASIE DOKONAĆ.

Najwidoczniej możemy przełamywać trudności, skoro może odbyć się w Polsce w dziedzinie codziennej pracy obywatelskiej, w dziedzinie pracy organizacyjnej społecznych, w dziedzinie pracy wielkich warsztatów — tak znaczny postęp i wydaje mi się najważniejszym właśnie to, aby temu pędowi,

DLA PRACY LUDZKIEJ DAĆ WOLNOŚĆ I SWOBODNE POLE NIESKREPOWANEGO ROZWOJU.

Marszałek Piłsudski był autorem tego aforyzmu, tak dzisiaj w Polsce często

cytowanego: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi”.

Do wyścigu pracy każdy z nas obowiązany został stanąć, do wyścigu o długi i niezmierny dystans. Start tego wyścigu rozpoczął się dla narodu przed wiekami a meta czeka go po wiekach. Od tego wyścigu, do którego stanęły miljonowe gromady współzawodników odpaść nie można, choćby dech w piersiach podczas chyżego biegu, jak w marszach wojennych, zamierał. Odbywa się bieg drużynowy, w którym jedna sztafeta, jedno pokolenie drugiemu pokoleniu odda swój dorobek w pędzie musi. Startuje drużyna, w skład której wchodzi całe pokolenie narodu. Są w tym długodystansowym biegu etapy i punkty kontrolne.

Takimi etapami i punktami kontrolnymi są wystawy. Wolno na tym etapie rzucić okiem na przebytą przestrzeń, wolno ocenić swój wysiłek, wolno z dumą oglądać swoją przeogromną drużynę.

Wystawa gromadzi ekspozyty z całego kraju, złożył się na nią wysiłek całego narodu, jego dzielność. Nie wydaje mi się być rzeczą przypadku, że właśnie Poznań stał się miejscem pierwszej Wystawy Krajowej.

Wybór Poznania był jednak sprawiedliwy ze względu na umiejętność zespłania pracy ludzkiej i karność tutejszego

społeczeństwa. Łatwiej więc w tej dzielnicy było podjąć ten olbrzymi wysiłek zorganizowania pierwszej wystawy krajowej.

Zato właśnie, żeście panowie tego trudni się podjęli, żeście przez swą pracę dali możność nam wszystkim oddania się uczuciu dumy, za to poczuwam się do obowiązku imieniem rządu organizatorom Wystawy złożyć podziękowanie. Podziękowanie, które będzie panom towarzyszyło, będzie równocześnie powodzeniem nas wszystkich. I udzie, którzy tu zjadą, zarówno z Polski i z poza jej granic będą musieli wyjść z tem najcenniejszym dla samopoczucia narodu przekonaniem, że jesteśmy społeczeństwem umiejącym pracować, i że tę pracę kochamy.

Takiego sukcesu życzę organizatorom, pijąc ich zdrowie w ręce pana prezydenta miasta i p. naczelnego dyrektora Wystawy Krajowej.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Ministrowie, którzy wzięli udział w otwarciu powszechnej wystawy poznańskiej powracają do Warszawy dziś a częściej jutro. Nie jest jeszcze wiadomy termin powrotu premiera dr. Świątalskiego oraz ministra pracy pułk. Prystora. W związku z wyjazdem całego rządu i p. Prezydenta Rzplitej do Poznania a p. Marszałka Piłsudskiego do Wilna — tem po życia politycznego znacznie osłabło.

Ludność miast jest zbyt wysoko obciążona podatkami komunalnymi.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na wpływające ze wszystkich stron skargi na zbyt wysokie obciążanie ludności podatkami samorządowymi. Szczególnie ostatnio w okresie pogorszenia się koniunktury gospodarczej podatki na cele komunalne stały się

szczególnie dokuczliwe. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych skorzystało ze swego prawa władzy zwierzchniej nad samorządami i odmówiło zatwierdzenia statutów o podatkach komunalnych na najrozsądniejsze cele w 10 powiatkach. Jednocześnie odmówiło zatwierdzenia statutów podatków na cele magistratów Łdy i Słonima.

wkrótce
w **CASINO**
wyśniony
kochanek

Ramon Novarro

olśni i zachwyci jako pirat
w potężnym dramacie p. t.

„Kapitan gwardji
królewskiej”

Morderca Kuruszwi- liego skazany

na dwa lata więzienia.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Sąd apelacyjny w Warszawie wydał wczoraj wyrok skazujący mordercę słynnego poety gruzińskiego Sergo Kuruszwilliego zamordowanego przed dwoma laty w Warszawie przez Stefana Lebrun Ijklernika na dwa lata ciężkiego więzienia. Sąd okręgowy ukarał mordercę 4-letnim więzieniem, jak widać kara została zmniejszona mu o połowę.

Komunikat.

Wobec kursujących pogłosek, jakoby związek pracowników fryzjerskich miał nadesłać do cechu list z terminem do 14 maja, udzielenia od powiedzi na wysunięte postulaty, stwierdzamy kategorycznie, iż cech takiego pisma nie otrzymał.

Podobne postępowanie związków fryzjerskich musimy z całą bezwzględnością uznać, jako niedopuszczalne i nigdzie niepraktykowane.

Starszy Cechu Fryzjerów
Darski.

Istotnie dziwić
 się będziesz zastanawiającą skutecznością
LESCHNITZERA
 maści i mydła
 przy usuwaniu **PIEGÓW** i plam wątroblanych

W aptekach i drogerjach maść 3.15, mydło 2.30.
 Gdzie niema, wprost u firmy Apt. Drancz i S-ka, Bielsko.

KRONIKA

MAJ
17
 PIĄTEK

Dziś: Paschalis
 Jutro: Feliksa Eryka

Wschód słońca 3.40
 Zachód słońca 7.26
 Wschód księżyca 12.22
 Zachód księżyca 1.59
 Długość dnia: 15.21
 Przybyło dnia: 8.53

Pobór rocznika 1908.
Kto ma się zgłosić dziś.

Dziś, w kolejnym dniu poboru powszechnego winni się stawić:
 Przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908, zamieszkał na terenie 3 komisariatu policji o nazwiskach na litere: P.
 Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1908, zamieszkał na terenie 4 komisariatu policji o nazwiskach na litery: P, R.
 Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 82) mężczyźni roczn. 1907 kat. B. (czasowo niezdolni) o nazwiskach na litery: A — Z.
 Do poboru należy stawić się w stanie trzeźwym, umytym i posiadać dokumenty osobiste. (b)

Wczorajsze pożary.
Straż opanowała żywioł.

Wczoraj o godzinie 10-ej minut 40 wybuchł groźny pożar w fabryce kapeluszy Barucha i Perły przy ulicy Piotrkowskiej 238. Ogień powstał na parterze jednopiętrowego budynku i szybko objął całą fabrykę.
 Zawezwano II, IV, VIII i V oddziały straży. Dzięki sprężystej akcji ratunkowej i wystarczającemu zapasowi wody po upływie dwóch godzin ogień został całkowicie stłumiony.
 Pożar wyrządził szkody wynoszące kilkanaście tysięcy złotych.
 Zniszczone zostało poddasze oraz kilka maszyn zostało uszkodzonych. Jak ustalilo dochodzenie, ogień wybuchł skutkiem wadliwej budowy pieca.

Na podwórzu fabryki Mitlina i Góralskiego przy ulicy Pomorskiej 83 zapaliła się smoła. Ogień przeniół się na budynek fabryczny. Zaalarmowano natychmiast I-szy oddział straży, który w ciągu pół godziny całkowicie stłumił pożar. Straty nieznaczne. —d.—

Rejestracja cudzoziemców.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w starostwie grodzkim (Kilińskiego 152) cudzoziemcy, zamieszkał na terenie Łodzi o nazwiskach na litere: T.
 Jutro winni zgłosić się cudzoziemcy o nazwiskach na litere: U.
 Cudzoziemcy, zamieszkał na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się dziś i jutro w starostwie łódzkim (Piotrkowska 100) o nazwiskach na litery W — Z.
 Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty osobiste i dwie fotografie. (b)

Dyżury aptek.
 Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Miyarska 1), J. Kałana (Aleksandrowska 80.) (b)

Podczas wakacji
 uczniowie będą czytali zalecane książki.

Jak się dowiadujemy, kuratorium okręgu szkolnego otrzymało zarządzenie ministerstwa W.R. i OP. w sprawie racjonalnego spędzenia przez młodzież szkolną wakacji letnich.
 Mianowicie szkoły średnie i powszechne przygotować mają w związku ze zbliżającymi się ferjami letnimi, spis książek beletrystycznych i naukowych, jakie młodzież powinna przeczytać w czasie, wolnym od zajęć. Oczywiście, literatura ta nie może być zbyt obszerną, t. zn. nie może obejmować zbyt dużej ilości dzieł, albowiem nie zgadzałyby się to z celem wakacji, jako okresu wypoczynkowego. Na początku nowego roku szkolnego uczniowie napiszą referaty i wypracowania z przeczytanych dzieł celem dania możliwości kierownictwu szkoły stwierdzenia iż polecona przez nią literatura została rzeczywiście odczytana. i.

Przeгляд koni.

Dziś, w piątek, dnia 17 b. m., winni doprowadzić do przeglądu konie z terenu dwunastego komisariatu policji właściciele, których nazwiska rozpoczynają się na litery: M, N, O, P, R, S, Ś, T, U, W, Z, Ż.
 Jutro, w sobotę, dnia 18 b. m., winny być doprowadzone do przeglądu wszystkie konie z terenu trzynastego komisariatu policji.
 Winni niedoprowadzenia posiadanych koni w wyznaczonym terminie, jakoteż współwinni, karani będą w drodze sądowej więzieniem do lat 3-ich i grzyw na do 5.000 złotych.

Tysiące ludzi

wygrywa rok rocznie główne i większe wygrane w ogólnej sumie **kilkudziesięciu milionów złotych.** Kto chce zabezpieczyć byt dla siebie i rodziny, niechaj jeszcze dziś zamówi los **1-ej Klasy** Państwowej Loterii Klasowej w szczęśliwej Kolekturze

„RUNO“, Rawicz i S-ka, Lwów, Akademicka L. 3.
Główna wygrana wynosi 750.000 zł.
Ciągnięcie już 23 i 24 maja b. r.
Co drugi los napewno wygrywa!

Plan gry obejmuje w 19-tej Loterii powiększoną ilość wygranych, na ogólną sumę przeszło

28 milionów złotych.

Ceny losów w każdej klasie:
 Czwartka — **Zł. 10.** Połówka — **Zł. 20.** Cały — **Zł. 40.**
 Zamówienia załatwiamy natychmiast, przesyłając wraz z oryginalnymi losami 1-ej klasy nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości po odbiorze losów.

W tem miejscu prosimy wyciąć i czytelnie wypełnione nadesłać

KUPON zamówieniowy Re.
Do Kolektury „RUNO“, Lwów, Akademicka L. 3
 Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy 19 Lot. Państw.
 _____ losów całych po Zł. 40.—
 _____ „ polówek po Zł. 20.—
 _____ „ czwartek po Zł. 10.—
 o których natychmiastowe przesłanie uprzejmie proszę. Należytość w kwocie Zł. _____
 wyrównam bezzwłocznie po otrzymaniu losów blankietem PKO.
 Imię i nazwisko _____
 Dokładny adres _____

BURZA NAD ŁODZIĄ

Woda zalała niżej położone ulice. — Pioruny spowodowały dwa groźne pożary.

Podczas burzy nie należy telefonować.

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu przeszła nad Łodzią wielka burza z piorunami.

Ulewny deszcz, trwający przez długi czas, sparaliżował zupełnie ruch uliczny.

Przechodni kryli się po bramach, do rozkarcz i szoferzy uciekali ze swych posterunków, a nawet niektórzy tramwajarze, jak nam komunikują, opuszczali wozy tramwajowe, mylnie przypuszczając, iż są tam narażeni na niebezpieczeń-

stwo piorunowe, gdyż w rzeczywistości właśnie w tramwajach w czasie burzy jest najbardziej bezpiecznie.

W czasie ulewy w wielu punktach ulicy Piotrkowskiej woda wyrównała jezdnie z chodnikami, tak że o przejściu z jednej strony ulicy na drugą nie mogło być mowy.

W dzielnicy staromiejskiej działo się jeszcze gorzej. W wielu domach woda zalała suteryny i piwnice. Wzywano tam straż ognioową.

Około godziny 3 minut 40 straż ogniowa została zaalarmowana dwoma pożarami od pioruna.

W domu przy ul. ZAWADZKIEJ 34, dokąd przybył I-szy oddział, piorun uderzając w antenę radiową, rozwalił dach. Na strychu zapaliła się bieżnia i w parę chwil pożar przybrał dość poważne rozmiary.

Lokatorów domu ogarnęła przesylna panika. Kilka kobiet zemdlalo.

Straż ogniowa, pracując bardzo sprężysto, szybko uporała się z ogniem.

W tym samym czasie piorun uderzył w dymnik w domu przy ulicy Solnej 10. W mieszkaniu lokatora tej kamienicy Zylberberga zapaliły się sprzęty domowe.

Ogień w ciągu pół godziny ugasił II-gi oddział straży.

Jak nas informują w okolicach naszego miasta, w powiecie łódzkim, burza wyrządziła o wiele poważniejsze szkody.

Należy pamiętać, iż w czasie burzy nie powinno się korzystać z aparatów telefonicznych, radioamatorzy zaś muszą dbać o uziemianie anten. —d.—

Baraki dla wyeksmiutowanych
buduje magistrat m. Łodzi.

Wskutek przeprowadzenia w miejskich domach dla wyeksmiutowanych — wydział opieki społecznej nie posiada możliwości dawać schronienia licznym rzęszom bezdomnych, stale zgłaszającym się do wydziału i to w ilości coraz większej. Coraz częściej uzyskiwane przez właścicieli nieruchomości wyroki eksmisji powodują, że eksmiutowani z konieczności mieszkają nawet na podwórkach, w komórkach itp.

Ze względu na tak ciężkie położenie osób wyeksmiutowanych oraz biorąc pod uwagę, że gmina miejska ustawowo jest

zobowiązana do opieki nad bezdomnymi wydział opieki społecznej wystąpił z wnioskiem o możliwie rychłe wybudowanie 24-izbowego baruku miejskiego dla wyeksmiutowanych rodzin.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta dr. Wielińskiego odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którym m. in. rozpatrywano sprawę powyższą. W rezultacie dyskusji, magistrat polecił wydziałowi budownictwa niezwłoczne opracowanie kosztorysu na budowę pomienionego baruku.

Cieężkie dni teatru łódzkiego.

Dotychczas losy teatru nie są jeszcze zdecydowane. — Kwestje finansowe pomiędzy magistratem a dyrekcją. — Pensje urlopowe aktorów są zagwarantowane.

Wywiad „Republiki“ z p. wiceprezydentem Wielińskim.

Mimo złożonych już dość dawno otert kandydatów na stanowisko dyrektora teatru miejskiego w Łodzi, magistrat dotąd nie przystąpił do ich rozpatrywania ani też nie wyznaczył terminu ostatecznego załatwienia tej sprawy. Wobec tego jednak, iż sezon teatralny zbliża się ku końcowi, a kontrakty z aktorami nie zadługo wygasają, sprawa teatru miejskiego staje się obecnie bardzo aktualna to też ponownie zwróciliśmy się do p. wiceprez. dr. Wielińskiego, z zapytaniem o losy tego przybytku kultury w naszym mieście.

— Mamy obecnie dużo spraw bardzo ważnych do załatwienia, daleko ważniejszych aniżeli sprawa dzierżawy teatru. Sprawy finansowe pochłaniają nas niemal całkowicie i dlatego nie mogliśmy dotąd zająć się teatrem.

Rozumiem jednak dobrze, że aktorzy czekają na rozwiązanie tego problemu, nie wiedząc, co się z nimi stanie w przyszłym sezonie, czekają kandydaci, czeka wreszcie Łódź, to też postaramy się, by decydujące posiedzenie magistratu w tej sprawie odbyło się jeszcze w bieżącym miesiącu, tak, że najprawdopodobniej na 1 czerwca sprawa ta będzie już załatwiona ostatecznie.

— Przy okazji pragnęlibyśmy zapytać, jak przedstawia się sprawa subsydjum. Jak słyhać bowiem teatr ma jakiś zatarg o subsydjum z magistratem, który podobno zatrzymał 40 tysięcy złotych, należnych jeszcze teatrowi i wskutek tego dyrekcja nie posiada funduszu na wypłacenie pensji aktorom?

— Żadnego zatargu z teatrem na tem tle być nie może. Przyznane roczne subsydjum w wysokości 200 tysięcy złotych wpłaciliśmy już dawno do kasy teatru miejskiego i obecnie magistrat nie jest winen teatrowi ani grosza. Słyszałem o tem, że aktorzy nie otrzymują normalnie gaży, ale przecież nie są oni pracownikami miejskimi o których musimy się troszczyć. Jeśli zaś nieodpowiednio komentowana jest pozycja 40 tysięcy złotych, której rzekomo nie wypłaciliśmy teatrowi, mogę tą rzecz wyjaśnić.

— Otóż przy podpisywaniu kontraktu z teatrem zwróciliśmy uwagę, iż młsto nie może rezygnować z przypadającego mu podatku od widowisk w wysokości 40 tysięcy złotych. W ciągu sezonu byli w magistracie wielokrotnie dyrektor Górczyński i p. Tymowski, którym przy pominaliśmy, że muszą się liczyć z tem, iż w roku bieżącym podatek zapłacą. Mówię „w roku bieżącym“, albowiem, biorąc pod uwagę pewne okoliczności, podatek za ubiegły rok umorziliśmy.

— Zwróć uwagę na jeszcze jedną okoliczność, bardzo ważną. Otóż mógłby ktoś pomyśleć, że istnieje spór zasadniczej wagi, mógłby ktoś zapytać: „Jakto, więc z jednej strony magistrat przyznaje teatrowi subsydjum, z drugiej nakłada podatek, jedną ręką daje, a drugą odbiera i w konsekwencji teatrowi dzieje się krzywda. Tak jednak nie jest. Miasto ponosi rzeczywistie wielkie ciężary na teatr ro bi dlań wszystko, co może.

— Wiedzieliśmy na początku sezonu, że teatr może nie mieć pieniędzy, że może w pewnym okresie znaleźć się w tarapatkach finansowych i dlatego zrobiliśmy więcej, aniżeli powinniśmy byli zrobić. Mianowicie: zapowiadając, że odbierzemy — zgóry daliśmy. Na początku sezonu wyasygnowaliśmy nadetatowo, poza subsydjum 40 tys. zł. dla teatru miejskiego. Wypłaciliśmy tę sumę gotówką, zaznaczając że teatr może jej w krytycznych chwilach użyć według własnego widzi mi się, ale zapowiedzieliśmy też równocześnie, że dajemy tę sumę dlatego, by teatr w łatwiej było zapłacić podatek w takiej samej wysokości.

Obecnie więc, kiedy wstrzymaliśmy

40 tys. zł. jako należność miastu za podatek, nie znaczy to, że miast 200 tys. daliśmy tylko 160 tys. subsydjum. Teatr dostał pełne subsydjum, więc i o te 40 tys. zł. upominać się nie może.

Ostatnio zapowiedział mi p. dyr. Górczyński, że zwróci się do magistratu z prośbą o darowanie mu tej sumy 40 tys., ale to nie zmieni istoty rzeczy.

— Mówią także, że magistrat poza owymi 40 tysiącami, zatrzymał jeszcze z

subsydjum pewną sumę na pensje urlopowe aktorów?

— Żadnych kwot nie zatrzymaliśmy, wręcz przeciwnie, jeśli chodzi o pensje urlopowe aktorów zrobiliśmy jeszcze więcej, aniżeli byliśmy obowiązani uczynić: przy podpisywaniu kontraktu zgodziliśmy się na warunek, że z chwilą rozpoczęcia urlopów — by zagwarantować teatrowi, który może znaleźć się w krytycznej sytuacji finansowej, wypłatę pensji wpla

cimy do kasy teatru 50 proc. gaży wszystkich bez wyjątku pracowników teatralnych plus 20 tys. zł.

Sumę tę, zgodnie z umową, wypłacimy na początku okresu urlopowego.

Powtarzam raz jeszcze, że aktorzy nie są pracownikami miejskimi i my nie możemy się troszczyć o to, czy otrzymują oni regularnie pensję w teatrze, czy też nie.

Sum.

WSZYSTKO DLA DZIECKA!

Czy wiecie, że tydzień bieżący poświęcony ma być dziecku? Jakie są obowiązki ludzkości wobec „milusińskich”.

W ubiegłym roku, mniej więcej o tej porze, w całej Polsce obchodzono uroczystości „Tydzień Dziecka”. Wzorem wszelkiego rodzaju imprez społecznych, ukonstytuował się też w Łodzi komitet, wybrał prezesa, wiceprezesów, sekretarza, odbył jedno posiedzenie i ostatecznie w ciągu całego tygodnia, gdy w innych miastach polskich zrobiono rzeczywiście wiele, w Łodzi nie było nic, absolutnie nic. Ani jednego odczytu, ani wykładów, ani akademii, ani wystaw propagandowych — nic, absolutnie nic.

Wielka społeczna impreza, wskutek nieudolności organizatorów, spaliła w zupełności na panewce, co wywołało w swoim czasie bardzo poważne utyskiwania w szerokich kołach społeczeństwa łódzkiego.

W roku bieżącym znów zorganizowano „Tydzień Dziecka”. Polski komitet opieki nad dziećmi w porozumieniu z ministrem W. R. i O. P. postanowił zorganizować to święto dziecka na obszarze całej Polski.

Powołano do życia komitety w poszczególnych miastach, które miały poświęcić szczególną uwagę zorganizowaniu tego obchodu. Chodziło o obudzenie w społeczeństwie głębokiego zrozumienia dla spraw dotyczących dziecka i młodzieży i zwrócenia jego specjalnej uwagi na dwie najbardziej zaniedbane dziedziny, a mianowicie na opiekę nad dziećmi choremi, niedorozwiniętymi,

dziećmi opuszczonymi, krzywdzonymi i występnymi.

„Tydzień Dziecka” w roku bieżącym trwać ma od 16 — 23 b. m. W dniu wczorajszym więc tydzień ten się rozpoczął. Co zrobiono dotychczas i co robi się w tej sprawie w Łodzi? Wczorajszy dzień przeszedł u nas zupełnie niezauważenie pod czas gdy w innych miastach odbyły się przedstawienia dla dzieci, odczyty i uroczyste capstrzyki orkiestr wojskowych. Czyżby to miało być zapowiedzią, że i w tym roku Łódź zapomni o tem święcie i że oprócz inauguracyjnego posiedzenia komitetu, nie odbędzie się w naszym mieście nic dla propagandy ochrony dziecka?

Nie chcemy z góry tego przepowiedać, wierzymy, że komitet jednak zorga nizuje celowy obchód i choć w terminie spóźnionym rozwinię najusilniejszą propagandę w kierunku rozbudzenia zrozumienia dla spraw dziecka.

To sprawa zbyt poważna, by można ją było znów zaprzepaszczać. Tej też sprawie dziś kilka słów poświęcić pragnijemy.

W ciągu ostatnich lat zwołano w sprawie „dziecka” kilkanaście kongresów międzynarodowych w największych środowiskach świata, a na tych obradowali przedstawiciele wszystkich ras i narodowości, wiar i przekonań. Wielcy filozofowie już z końcem ubiegłego stulecia zwiastowali, że

wiek XX będzie okresem, w którym interesy dzieci wysuną się na pierwszy plan

i sprawy „przyszłych obywateli” t. j. sprawy wychowania i nauczania „nowych ludzi” będą uważane za najważniejsze.

— „Dajcie mi w ręce wychowanie ludzkości a przemienie świat”, mówił wielki myśliciel i filozof niemiecki Leibnitz. I świat się przemienia... W powojennym świecie społeczeństwa wszystkich narodowości całego kulturalnego świata uznają, że sprawy „dziecka” muszą być uważane za najważniejsze i niewątpliwie do tego zmierzamy, że prawa dzieci coraz więcej zajmują miejsca w konstytucjach wszystkich cywilizowanych krajów na całej kuli ziemskiej.

W roku 1923 uchwalono t. zw. „Deklarację genewską”, formująca w 5 artykułach obowiązki ludzkości wobec dziecka, bez względu na rasę, narodowość i wyznanie. Artykuły te opiewają:

1. Dziecku powinno się dać możliwość normalnego rozwoju fizycznego i duchowego;
2. Dziecko głodne winno być nakarmione; dziecko chore — pielęgnowane; dziecko wykołone — zwrócone na właściwą drogę; sierota i dziecko opuszczone — wzięte w opiekę i wspomagane;
3. Dziecko powinno przed innymi otrzymywać pomoc w czasie klęski;
4. Dziecko powinno być przygotowane do zarobkowania na życie i zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem;
5. Dziecko winno być wychowywane w wierze, że jego najlepsze cechy powynny być oddane na usługi współbraci.

Deklarację genewską ogłoszono w 36 językach i tym sposobem stała się ona wyznaniem wiary całej ludzkości.

Dziś całe społeczeństwo staje do apelu, by wszystkim dzieciom w Polsce uprzyjemnić i upamiętnić ten dzień. Organizowane mają być przez cały „Tydzień Dziecka” gry i zabawy na wolnym powietrzu, odczyty i pogadanki dla dzieci i o dzieciach, przedstawienia w kinach i teatrach, pokazy i wystawy, rozdawane być mają słodycze i upominki — tydzień ten ma być prawdziwie radosnym świętem w ścisłym tego słowa znaczeniu, pod hasłem „Wszystko dla dziecka”. Nie wątpimy, że takim też będzie. (—),

Włamywacze w „Gazecie Policyjnej” rozbili kasę ogniotrwałą i uciekli.

Z Warszawy donoszą:

Nocy wczorajszej dostali się włamywacze do administracji „Gazety Policyjnej” (Długa 38) i rozbili kasę ogniotrwałą.

Ile zabrali — narazie jeszcze nie ustalono.

„Kasiarze” weszli do lokalu admini-

stracji od strony małego ogródka, znajdujacego się za domem. „Wyprawę” ułatwiła im i ta okoliczność, że obecnie prowadzony jest remont sąsiednich kamienic, poustawiane są rusztowania i wszędzie kręcą się ludzie.

W lokalu „Gazety” nie było żadnego dyżuru.

Dziesiątki dworskich skandali powoduje

Jego Ekscelencja Posłaniec

następna zmiana w Grand-Kinie.

Nr. sprawy H. Z. 39/29 r.

Uzasadnienie nastąpi dnia 25 maja 1929 r.

Sentencja Wyroku
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
Obecni: Przewodniczący: Wice - Prezes M. Żukwa, Sędziowie Handlowi: Oskar Gross, L. Rosenbaum. Sekretarz apl. Heyman.

Dnia 11 maja 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmie „Abram Hendeles i Dawid Neufeld“.

postanowił:

odroczyć firmie „Abram Hendeles i Dawid Neufeld“ i jej właścicielom Abramowi Hendelesowi i Dawidowi Neufeldowi wypłaty na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 11 maja 1929 r., ogłosić wyrok niniejszy w Monitorze Polskim i pismach „Kurier Łódzki“ i „Republika“ oraz wywiesić w gmachu Sądu i na drzwiach firmy „Abram Hendeles i Dawid Neufeld“ i pobrać od tejsze firmy sto pięćdziesiąt (150) złotych zaliczki na koszty; Sędzią komisarzem mianować Sędziego Handlowego Wacława Kaffanke, a nadzorcami sądowemi handlowymi Jakuba Fabrykanta i Chaima Gilcensztajna.

Podpisali obecni. Za zgodność:
Sekretarz: (—) T. Clichecki.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 11 maja 1928 roku postanowił ogłosić upadłość firmie „Fabryka wyrobów metalowych „Igeska“ Inż. Julian Grossbart i S-ka, spółka z ogr. odpow.“, Konstantynów, oznaczając datę otwarcia upadłości na dzień 8 maja 1929 r. i mianując kuratorem adwokata Michała Menassego, zaś komisarzem sędziego handlowego Leopolda Rozenbauma.

Za zgodność:

adwokat Menasse
kurator upadłości

Wzywam wszystkich wierzycieli pomienionej firmy, aby w dniu 23 maja 1929 r. o godz. 11-ej stawili się w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi (kancelaria Wydziału Handlowego) w celu obioru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Leopold Rozenbaum
Sędzia - Komisarz

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-PA MARIJ LEWINSONOWEJ
Ceglana 6, front i p., telefon 43-63

Akta sprawy Nr. Z. 98/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Artur Meister“ Farblarnia i Apretura, mieszcząca się w mieście Rudzie Pabjanickiej, ulica Staszycza Nr. 10, właścicielem której jest Artur Meister, wniosła w dniu 10-go maja 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania wyznaczony został na dzień 11 czerwca 1929 r. na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice - Prezes: (—) M. Żukwa.
Sekretarz: (—) T. Clichecki.

Akta sprawy Nr. Z. 90/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „G Eisen“, mieszcząca się w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 13, właścicielem której jest Gerson Eisen, zam. w Łodzi przy ulicy północnej Nr. 8, wniosła w dniu 7 maja 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 7 czerwca 1929 r. na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice - Prezes: (—) M. Żukwa.
Sekretarz: (—) T. Clichecki.

GŁÓWNA WYGR. 750.000 zł.

KTO O DOBRO DOMU SWEGO DBA
WINIEN BEZWZGLĘDNIE KUPIĆ U NAS
LOS I KL. 19^{ej} LOT. PAŃSTW.

WYPŁACILIŚMY ZA WYGRANE U NAS LOSY
MILJONY, MILJONY ZŁOTYCH.
RYZYSKO MINIMALNE. CENA BARDZO NISKA



NASZE SZCZĘŚLIWE ADRESY:
E. LICHTENSTEIN i S-ka, WARSZAWA.
ODDZIAŁ: **ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 72**

KONTO P.K.O. N° 64209.
FIRMA EGZ. OD R. 1835.

**OGÓLEM DO WYGRANIA
zł. 28.272.000 zł.**

C O D R U C I L O S W Y G R Y W A

C I A G N I E N I E J U Z 23 I 24 M A J A

Syndyk tymczasowy upadłości Jakóba Goldberga

wzywa niniejszem na mocy przepisu art. 502 K. H. wierzycieli upadłego Jakóba Goldberga do stawienia się w ciągu dni czterdziestu osobie biście lub przez pełnomocników w kancelarii syndyka tymczasowego adwokata Edwarda Herszlika w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 29 w godzinach 5-7 po poł. celem oświadczenia z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami upadłego i do złożenia w tymże terminie syndykowi tymczasowemu lub w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi tytułów swych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności w obecności Sędziego Komisarza upadłości odbędzie się dnia 27 czerwca 1929 roku o godzinie 12-ej w południe w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy ulicy Zeromskiego Nr. 115, w pokoju Nr. 57.

Syndyk tymczasowy
Edward Herszlik
Adwokat

Podaje do wiadomości PP Członków Stowarzyszenia, że w SOBOTE, dnia 18 maja 1929 r. o godz. 6-ej po południu odbędzie się

PRZEDWYBORCZE ZEBRANIE

zaś w NIEDZIELĘ, dnia 19 maja r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się

WYBORY WŁADZ STOWARZYSZENIA
Zarząd Stow. Komiwojażerów L. O. H. P.

Grand-Pensjonat
na Poddebiu
PANI **FAJLOWEJ**
OTWARTY

Zgłoszenia przyjmuje H. Fajl, Piotrkowska Nr. 132,
(tel. 64-67) i w Poddebiu (tel. Nr. 2)

Dr. med.
Dr. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne.
Instytut Röntgen, leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa
Al. Kościuszki 27-4
Tel. 51-78.

Letnisko

3 pokoje z kuchnią, piękna miejscowość 3 duże stawy do kąpielii wraz z 3-morgowym ogrodem owocowym (gatunki owoców pierwszorzędne), do wydzierżawienia.
Wiadomość: ul. Zielona 65, m. 19, III piętro.

Doktor
Wolkowyski

Ceglana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych
Leczenie lampą kwarcowa.
przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8
w niedz. i święta 9-1

Doktor
P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 8-12 i od 4-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Akta sprawy Nr. Z. 93/29 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Abramowicz i Sender“ mieszcząca się w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 22, właścicielami której są: Dawid Abramowicz i Icek Major Sender, wniosła w dniu 8 maja 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 11-ty czerwca 1929 roku na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Zeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice - Prezes: (—) M. Żukwa.
Sekretarz: (—) T. Clichecki.



Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że w Letnisku Prewentorium dla dzieci w Lagiewnikach na miesiąc lipiec i sierpień r. b. posiada 20 wolnych miejsc płatnych dla dzieci w wieku od lat 7 do 12, płci obojga za opłatą zł 3.50 dziennie. Rodzice, którzy chcieliby umieścić w Prewentorium swe dzieci (osłabione lub wycieńczone), mogą zapisać je do dnia 1. 6. r. b. w Sekretarjacie Miejskiej Poradni Przeciwgruźliczej przy ul. Narutowicza 30 w godzinach od 10 do 11-ej przed poł.

Poszukuję 2-ch damskich fryzjerów

reflektować mogą tylko siły pierwszorzędne. A. Popp, Konstantynowska 12.

PANU DOKTOROWI
Zygmuntowi Rakowskiemu

za troskliwą opiekę lekarską podczas mojej ciężkiej choroby składam serdeczne podziękowanie.
Anna Szampańska.

